Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 188. Wtorek 11 Października 1921 r. Rok XII.



# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

## Zjazd III górników i hutników polskich

### w Dąbrowie Górniczej

**w dniu 30 października i 1 listopada r. 1921.**

Związek górników i hutników polskich zwołuje na dzień 30 października r. b. do Dąbrowy Górniczej III-ci z kolei

**a I-szy w Wolnej Niepodległej Polsce**

Zjazd górników i hutników polskich.

Zjazd trwać będzie przez dzień 30, 31 października oraz 1 listopada r. b.

Komitet wykonawczy zjazdu żywi nadzieję, że Zjazd ten zgromadzi wszystkich tych, którym leży na sercu rozwój i chwała górnictwa i hutnictwa polskiego.

W zjeździe udział wziąć mogą wszyscy członkowie Związku, osoby i delegacje stowarzyszeń zaproszonych wreszcie wszystkie inne osoby odpowiadające wymaganiom par. 13 statutu Związku.

Chcący wziąć udział w zjeździe winni nadesłać najpóźniej w dniu 15 października r. b. do komitetu wykonawczego (Dąbrowa, ul. 3 Maja 11) zgłoszenia z podaniem swego dokładnego adresu pocztowego i telegraficznego. Do tegoż terminu składać należy wnioski na zjazd. Pod adresem powyższym przesyłać należy do dnia 12-go października r. b. referaty a przynajmniej dokładny tytuł oraz streszczenie; całkowita treść referatu zamieszczona będzie w pamiętniku zjazdu, przeto odpis referatu powinien być złożony bezpośrednio po wygłoszeniu tegoż. Referaty przyjęte wygłoszone być mogą w całości lub w streszczeniu, stosownie do życzenia prelegenta.

Przy zgłoszeniu uczestnictwa w zjeździe należy podać zapotrzebowanie kwater. Opłaty uczestników (łącznie z kwaterą) tymczasowo są przewidziane w wysokości 6000 marek od uczestnika oraz 3000 mk. od osób towarzyszących. Ostateczna wysokość opłat podaną zostanie w odpowiedzi na zgłoszenie.

Dąbrowa Górnicza, dnia 10 października 1921 r.

SZCZĘŚĆ BOŻE.

Prezes Komitetu Wykonawczego
**Stanisław Rażniewski**

Sekretarz Komitetu Wykonawczego
**Zdzisław Piotrowski.**



## Poznajcie nas!

**(Z okazji przybycia dziennikarzy angielskich do Zagłębia.)**

Sosnowiec, 11 października.

Dzisiaj więc przybywają do nas przedstawiciele prasy potężnej W. Brytanji. W osobach ich witamy wielki naród, którego synowie przyczynili się w znacznej mierze na polach bitew we Francji do wskrzeszenia niepodległej Polski.

Z zapartym oddechem śledziliśmy podczas ubiegłej wojny tytaniczne zmagania się Anglji z wrogiem kultury i wolności. Wszystkie serca polskie stały wówczas po Waszej stronie, czcigodni panowie. Biliśmy się ramię przy ramieniu o wspólne ideały, aż przyszło zwycięstwo. I jeśli podczas wojny rozchodziły się czasami nasze drogi, umieliście to zrozumieć, gdyż jednakże w końcu prowadziły one zawsze do wspólnego nam celu.

I oto po okupionym tylu najmężniejszymi żywotami waszych szlachetnych synów zwycięstwie, rozeszły się nasze drogi. Nie z naszej winy. Odrodzona Polska spotykała odtąd i ciągle spotyka ze strony rządu Waszego, ze strony większości prasy i społeczeństwa niechęć, uprzedzenie lub zgoła niesprawiedliwość.

Przyczyniwszy się do naszego odrodzenia, uczyniliście następnie b. wiele, aby nam to całkowite odrodzenie utrudnić w wysokim stopniu. Odbierając nam jedyne wyjście na morze, prastary polski Gdańsk, zdławiliście nam oddech. Pozbawiając nas rdzennie polskich części G. Śląska i Cieszyńskiego, osłabiacie nam mięśnie. Jakżeż więc możecie się dziwić, że jesteśmy słabi że nie możemy się dobrze zagospodarować, jeśli nam odbieracie niezbędne potemu warunki? I my i Wy, cenimy w najwyższym stopniu samostanowienie narodów. Zgadzamy się jednakże z Waszym punktem zapatrywania, że są chwile, kiedy racja stanu musi chwilowo wyżej ponad samostanowienie narodów po stawić interes państwa. Jeśli jednakże obie te zasady uzupełniają się, jak u nas, dlaczego nie chcecie być wobec nas sprawiedliwymi? Uznajecie przecież w pełni prawa narodowe Irlandji, a jednak nigdy nie pozwolicie na oderwanie się jej od Waszego pnia, gdyż to godziłoby w Wasze istnienie.

Cóżbyście uczynili śmiałkowi, gdyby Was chciał pozbawić kopalni węglowych, dlatego że... leżą w Walji? lub gdyby pozbawiono Was ujścia Tamizy? Zrozumcież więc i nas.

Nie pragniemy niczego

więcej ponadto, abyście nas Panowie poznali. Nie mierzcie nas swoją miarą. Proszę nie zapominać, że przez 150 lat nie żyliśmy samoistnie. Nasze dzieci nie mogły się uczyć i modlić w ojczystym języku. Bito nas, katowano, wieszano na szubienicach. U siebie, we własnym domu byliśmy obcymi.

Nie zaznała tego upokorzenia i tej hańby szczęśliwa i potężna Anglja. A gdy nareszcie trzeci rok zaledwie jesteśmy gospodarzami u siebie, wy chcecie, abyśmy byli dobrymi gospodarzami, nie mając najważniejszych środków po temu? Nasz handel potrzebuje wolnej drogi. Jest nią Gdańsk. Nasz przemysł nie może istnieć bez koksu. Znajduje się on na polskim G. Śląsku, który wyraźnie zadokumentował swą polskość. Czyż pozwolicie, Panowie, abyśmy byli gospodarczo zależni od największego wroga naszego i Waszego?

Ujrzycie pośród nas ludzi, miłujących pokój i pracę. Zobaczycie, że kochamy ponad wszystko wolność i sprawiedliwość.

Wierzymy głęboko, iż jeśli byliście wobec nas dotychczas niesprawiedliwi i niechętni, to dlatego, iż nie znaliście nas. Usuńcie więc tę zaporę, Panowie. Umiecie i potraficie patrzeć głęboko.

Uczyńcie to.

Ujrzycie wówczas, iż nasze pragnienia są słuszne i sprawiedliwe.

W tej myśli witamy Was całym sercem, czcigodni Panowie.

Redakcja.

# Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych.)

— Poseł Tytus Filipowicz powraca dzisiaj do Moskwy.

— B. prezydent Wilson wygłosił w tych dniach przemówienie, w którym nazywa każde odstępstwo od traktatu wersalskiego zdradą sprzymierzonych i żąda bojkotu wszystkich towarów niemieckich.

— W tych dniach odbył się w Serbji zjazd delegatów urzędników państwowych, na którym postanowiono domagać się wydalenia komunistów ze służby państwowej. Taką samą uchwałę przyjęto również na zjeździe kolejarzy.

— Po zawiadomieniu rządu amerykańskiego, iż Lloyd George nie może wziąć udziału w konferencji waszyngtońskiej, został premjer angielski ponownie wezwany do osobistego przybycia do Waszyngtonu. Lloyd George przyrzekł, że wedle możności będzie się starał uczynić zadość temu życzeniu.

— Wybitny finansista amerykański Norris oświadczył, że długi państw europejskich zaciągnięte w Ameryce wynoszą z górą 10 miljardów dolarów. Dług państw sprzymierzonych sięga 4 miljardów. Norris jest zdania, że byłoby dla Ameryki rzeczą korzystniejszą zrzygnować z odbioru tych wierzytelności, aniżeli narazić Europę na bankructwo, a tym samym utracić europejskie rynki zbytu.

— Przedstawiciel republiki sowieckiej w Berlinie przekazał rządowi niemieckiemu dla ofiar katastrofy w Oppau 10.000 marek.

## Oni i my.

Berlin, 10 października.

Prasa niemiecka, pomieszczając wiadomości o doręczeniu przez d-ra Madeyskiego listów uwierzytelniających prezydentowi Rzeszy Ebertowi, przytacza ze szczegółowym naciskiem słowa d-ra Madeyskiego o konieczności poprawnych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami i o gotowości ze strony Polski do współdziałania w pracy nad zaradzeniem wszechświatowemu kryzysowi i nad powszechną gospodarczą restauracją.

„Berliner Tageblatt" pomieszcza wywiad z d-rem Madeyskim, który podkreśla fakt, że oficjalne stosunki handlowe pomiędzy Polską a Niemcami nie istnieją i wyraża nadzieję, że nawiązanie owych stosunków, jako też sprawa tranzytu do Rosji, będą mogły posłużyć jako punkty wyjścia dla ustalenia zobopólnego kontaktu.

## Tyrol chce należeć do Rzeszy niemieckiej!

Do Berlina nadeszły sensacyjne wiadomości w związku z wystąpieniem oficjalnym przedstawicieli Tyrolu, którzy skierowali do miarodajnych politycznych sfer niemieckich propozycję natychmiastowego włączenia Tyrolu do Rzeszy. Ponieważ propozycja ta uznana być musiała za niewykonalną, więc też projektowana jest proklamacja samodzielnej republiki Tyrolu jako przejściowej formy ustroju aż do chwili, w której Tyrol będzie się mógł połączyć z Bawarją pod wspólnym berłem dynastji Wittelsbachów.

# Sprawy G. Śląska.

## Kompromis angielsko-francuski.

Paryż, 10 października.

Według informacji „Echo de Paris", Katowice i Królewska Huta politycznie przyznane być mają Polsce.

Londyński „Dailly Telegraph" twierdzi, że rada ligi zamierza orzeczeniem swoim zbliżyć się do linji Sforzy, ale zarazem studjuje problem zapobieżenia, aby przez zmianę politycznej własności nie powstały żadne ekonomiczne trudności w okręgu przemysłowym. Odpowiada to umowie pomiędzy Lloyd Georgem a Niemcami z dnia 1 maja.

Praga, 10 października.

„Lidowe Nowiny" donoszą z Paryża, że w kwestji górnośląskiej liga narodów wzięła istotnie za podstawę podziału linję Sforzy z poprawkami na korzyść Polski. Korespondent donosi, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej stanowi kompromis między stanowiskiem angielskim a francuskim. Skoro tylko prezydent ligi narodów zakomunikuje orzeczenie ligi Briandowi, niezwłocznie będzie zwołana rada najwyższa, która ogłosi rozstrzygnięcie.

## Walka o byt.

Berlin, 10 października.

Podróż do Londynu angielskiego delegata do rady ligi narogów Fischera wydaje już rezultaty. Według wiadomości, jakie nadeszły tu z Genewy, „komisja czterech" ma zamiar zmienić wypracowane już sprawozdanie w sprawie podziału okręgu przemysłowego. Przyznanie Bytomia Polsce jest obecnie znowu zakwestjonowane. Według dalszych doniesień, możliwe jest, że decyzja rady ligi narodów w sprawie G. Śląska nastąpi w najbliższym czasie.

## O zgodną interwencję koalicji.

Przedstawiciele rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego przygotowują praktycznie interwencję wojsk trzech państw sprzymierzonych po uregulowaniu sytuacji na G. Śląsku przez ligę narodów.

Przedstawiciele powyższych państw ustalą dokładnie tekst umów między ich rządami oraz wypracują jednakowe instrukcje dla wojsk angielskich, francuskich i włoskich, dotyczące ewentualnego działania po powzięciu decyzji przez radę ligi narodów.





# Kronika.

## Kalendarzyk.

| | |
| --- | --- |
| 11 wtorek | Dziś Ger. i Tow. |
| | Jutro Maksymiljana. |
| | Wsch. słońca 6 m 8 |
| | Zach. „ 5 m 26 |

**Zniesienie ministerjów.** Z Warszawy donoszą, że minister skarbu ze względów oszczędnościowych zamierza znieść ministerjum poczt i telegrafów, ministerjum ochrony pracy i ministerjum zdrowia i włączyć je do innych ministerjów.

**Zjazd sejmików powiatowych** odbył obrady w Warszawie, które zakończyły się 6 bm. W pierwszym dniu zjazdu omawiano materjał w sprawie skarbowości i wygłoszono referat o ustawodawstwie samorządowem, a w drugim dniu toczyły się obrady w sprawach aprowizacyjnych i samorządu.

**Uroczystość wprowadzenia osadników wojskowych** w powiecie adampolskim nastąpiła onegdaj. Wojewoda wbił pierwszy słup graniczny. Po odśpiewaniu „Roty" wręczono osadnikom dyplomy własności na otrzymane działki.

**Walka z korupcją w Polsce.** Minister wojny zabronił władzom wojskowym wydawać jakiekolwiek koncesje handlowe,

Koncesje handlowe wydaje ministerjum przemysłu i handlu, do którego mają być kierowane wszelkie sprawy, związane z nadaniem konseji handlowych.

Winni mają być pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej,

**Szczury kolejowe.** Z dwuch wagonów na stacji Sosnowiec nieznani złodzieje skradli znaczną ilość kaszy i fasoli. Aby odwrócić podejrzenia kradzieży, złodzieje zrobili dziury w podłodze wagonów i otwory w workach i nawypuszczali kaszy i fasoli. W celu wykrycia sprawców, policja prowadzi śledztwo.

**Podrożenie wizy angielskiej.** Konsul angielski w

# Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

165.

— Udzielę je panu.

Duchemin, dobywszy z kieszeni notatnik i ołówek, gotów był do pisania.

— Rok oddania dziecka mamce, przedewszystkim — rzekł.

— Między 1861 i 1862 im.

— Ile lat miało dziecko?

— Rok niespełna.

— Dziewczynka, mówiłeś pan..

— Tak jest.

— Imię jej?

— Łucja.

— Nazwisko mamki?

— Frémy.

— Nazwisko matki?

— Joanna Fortier.

Na te słowa Duchemin drgnął tak gwałtownie, że ołówek wypadł mu z ręki.

— Co się panu stało?—pytał Soliveau.

— Joanna Fortier! — powtórzył młodzieniec; — ależ to nazwisko kobiety, skazanej na dożywotnie więzienie za kradzież, podpalenie i morderstwo... Jest to nazwisko zbiegłej z więzienia w Clermont, której rysopis został rozesłanym do wszystkich merostw i sądów.

— Jest to nazwisko ofiary niewinnie skazanej — rzekł Soliveau z udanym wzruszeniem, nazwisko kobiety, którą kochałem... matki, która przez lat dwadzieścia błaga Stwórcy, by jej dozwolił choć raz przed śmiercią uścisnąć swe dziecię! Co pana obchodzić może skazanie tej nieszczęśliwej i jej ucieczka — mówił dalej. — Gdyby nie była zbiegła z więzienia, nie przybyłbym i ja do Joigny, nie wszedłbym do pańskiego biura i nie był świadkiem owej smutnej sceny z pańskim wierzycielem. Wreszcie, czyż zdołałbym, panie, inaczej ocalić twój honor, osłonić cię przed hańbą.. a tym sposobem zapewnić spokojność twej matce na jej dni późnej starości? Wzamian za to wszystko wróć biednej matce rozkosz zobaczenia i ucałowania swej córki!

— Uczynię to, panie... Zbyt wiele winien ci jestem, bym mógł się wachać w tym razie. Na kiedy potrzebną będzie deklaracja i protokuł?

— Jaknajprędzej.

— Akta, zawierające orygynał, z pewnością są złożone w archiwum. Jutro jaknajraniej przybędę do biura, a korzystając z chwili, gdy urzędnicy wyjdą na śniadanie, przejrzę takowe. Lecz gdzie mam panu doręczyć żądane papiery?

— Będę tu oczekiwał ze śniadaniem około jedenastej — odrzekł Soliveau.

— Przybędę w oznaczonym czasie.

— Proszę o to, a wzamian za dostarczenie mi powyższych dowodów doręczę panu sumę, potrzebną na spłacenie długów. Sądzę, iż na przyszłość nie dozwolisz owładnąć się miłostkom podobnego rodzaju, wiodącym wiesz gdzie... i dokąd...

— Och! panie, przysięgam...

— Byłaż przynajmniej ładną ta twoja kochanka?

— Bardzo ładną, panie, ta... nikczemnica! Brunetka, z ognistymi, czarnymi oczyma, maleńkim pieprzykiem na policzku, o kibici niezrównanej! Amanda była paryżanką, przybyła tu jako szwaczka do magazynu mód.

— Amanda? — powtórzył Owidjusz, któremu tak owo imię, jak i opisana postać przywiodły świeże wspomnienia.

— Tak, panie, Amanda Régamy.

— Do czarta! to ciekawe! — zawołał Soliveau.

— Pan ją znasz? — zawołał Duchemin.

— Tak jest, mój drogi, pojmuję teraz, iż cię tak zręcznie poprowadziła na manowce. Ależ ona nie mieszka obecnie w Joigny?

— Wyjechała przed kilku miesiącami do Paryża, piękne tu po sobie pozostawiwszy wspomnienie. Wyobraź pan sobie, iż, w magazynie, gdzie pracowała jako szwaczka, ukradła dwie sztuki koronek, po pięćset franków wartości każda...

— Czy podobna? I nie przytrzymano jej?

— Nie, panie. Błaganiem i łzmi wzruszyła swoją zwierzchniczkę, która wzamian wymogła na niej piśmienne zeznanie o popełnionej kradzieży, oraz zobowiązanie, iż w ciągu roku zwróci przynależną sumę.

— Ha! to niebezpieczna sprawa...

— Dla zapłacenia to owej modniarki popełniłem fałszerstwo.

— I cóż?

— Ha! pochwyciwszy pieniądze, powiedziała: „Mam jeszcze rok czasu przed sobą, zapłacę później".

— I zapłaciła cośkolwiek?

— Nic nie wiem, lecz zdaje się, że nie.

— Jak się nazywa modniarka, u której ona popełniła tę kradzież?

— Pani Delion.

— A mieszka?

— Tu w mieście, na Wielkiej ulicy, numer 74.

Rrzy tych słowach obiad skończyli. Owidjusz spojrzał na zegarek.

— Czas nam się rozejść — rzekł — panie Duchemia, jestem znużony, potrzebuję wypoczynku. Jutro oczekuję pana z tym, co wiesz...

— Przyjdę nieodmiennie. Racz pan przyjąć raz jeszcze wynurzenie mojej najgłębszej wdzięczności.

— Zapomnijmy o drobnostce... — rzekł Soliveau.

Duchemin odszedł. Owidjusz zaś powrócił do swego pokoju, gdzie położywszy się na łóżku, zasnął wkrótce najspokojniej, zadowolony wielce z obrotu swej sprawy. Wspólnik jego udał się na facjatkę jednego z domów w pobliżu merostwa, gdzie zajmował małą stancyjkę, zapytując się, czyli to wszystko nie jest marzeniem?

(c. d. n.).

Warszawie podwyższył opłatę za wizowanie paszportu z pół funta szterlinga na 3 i pół, co wynosi podług obecnego kursu przeszło 60 tys. mk. polskich!!!

**Żądania urzędnicze.** W Warszawie zgłosiła się do ministra skarbu delegacja zrzeszeń urzędniczych państwowych i złożyła ministrowi memorjał, w którym wyłuszczyła żądania urzędników, domagających się podniesienia mnożnika w Warszawie do 2500, a innych miejscowościach zgodnie z klasą i wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości 20 tys. mk. dla kawalerów, 30 tys. mk. dla żonatych i po 500 mk. na każde dziecko.

Delegacja dała ministrowi 3-dniowy termin na odpowiedź. O ile do środy nie nadejdzie—urzędnicy zastosują środki represyjne.

**Papier znów zdrożał!** W stosunku do ceny we wrześniu r. b. cena papieru gazetowego została podwyższona przez związek papierni polskich blisko 100 procentów. Jest to wprost cios w samo serce dla pism prowincjonalnych, z których zapewne znów kilka zakończy żywot suchotniczy, jeżeli odradzający się przemysł i handel będą w dalszym ciągu stosowali dotychczasowy system nieogłaszania się w pismach prowincjonalnych

**Z życia stronnictw.** Zjazd okręgowy NZL. odbył się w niedzielę w Sosnowcu. Po referatach: „Ostatnie przesilenie rządowe" i „Potrzeba rozwiązania sejmu", omawiano sprawy organizacyjne. Postanowiono otworzyć podsekretarjat w Zawierciu obok istniejącego już podsekretarjatu w Siewierzu i zwołać nowy zjazd okręgowe na dzień 23-go październik.

Zarząd okręgowy podaje więc do wiadomości kół, że dnia 23-go października o godzinie 11 przed południem odbędzie się zjazd delegatów okręgowych, przyczym delegaci powinni przyjechać ze sprawozdaniami z działalności kół.

**Podejrzany dom.** W numerze 149 „Iskry" z dnia 25 sierpnia 1921 r. ukazała się notatka p. t. „Gniazda przemytników". W notatce tej zwraca autor uwagę władz na dom niejakiego Placka w Sosnowcu przy ul. Tabelnej, będący gniazdem przemytników, który to dom — mając pewne obawy—mija policja zdaleka. Przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie wykazały:

Faktem jest, że w domu Placka mieszkają rzeczywiście indywidua, podejrzane o przemytnictwo środków żywności za granicę. Natomiast zarzut jakoby policja dom ten zdaleka omijała, nie polega na prawdzie.

Dowodem tego jest fakt, że rewizje były tam przeprowadzane, podczas których znaleziono, izakwestjonowano w dn. 31 października 1921 r. 3 litry spirytusu, zaś w dniu 25 sierpnia 1921 r. 2 pęcherze do przenoszenia wódki i jeden świder do wiercenia dziur w żelazie. Rewizje w dniu 10 lipca i 28 lipca b. r. pozostały bez wyniku.

Zawiadamia nas o tym komendant okręgowej policji państwowej w Kielcach.

**Uparty procesowicz.** Mieszka w Będzinie niejaki Hersz Altman, który stale od dłuższego czasu oblega sąd okręgowy w Sosnowcu, zasypując go różnymi podaniami i skargami w języku tylko jemu zrozumiałym.

W ostatnich dniach zaczął pisać także skargi do komornika, a nawet do urzędu prokuratorskiego. Altman procesuje się z rodziną o sukcesję, z której pobierał dochody, pozostawiając podatki i ciężary swemu bratu.

**Kradzież na stacji.** Wczoraj na stacji w Będzinie, pasażerowi Pawłowi Frakowskiemu skradziono złoty zegarek z dewizką, wartości 60 tys. marek. Śledztwo w toku.

**Wypadek.** Podczas sprawdzania przewodników telegraficznych na stacji Ząbkowice spadł ze słupa telegraficznego nadzorca telegrafu Marek Drozdowicz i złamał dwa żebra. Po udzieleniu pomocy lekarskiej poszkodowanego pozostawiono na kuracji w mieszkaniu.

**Z teatru H. Czarneckiego.** Dziś, we wtorek i jutro w środę przedstawień nie będzie. Teatr zamknięty celem wykończenia niezbędnych robót, związanych z odnowieniem sali.

Po inauguracyjnym przedstawieniu „Halki" nastąpi zareprezentowanie się towarzystwa komedjowego. Wystawioną będzie ojca komedji polskiej Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary". Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją p. W. Dąbrowskiego.

**„Halka" w Dąbrowie** grana będzie jutro. Wystąpi w niej cały personel operowo-operetkowy, udział weźmie również i komedja w posuwistym polonezie. Halką nieszczęsną będzie p. Godlewska; Januszem — p. Józefowicz; Zofją — p. Górecka; Jontkiem — p. Ślązak; Stolnikiem — p. Nawrocki. Tańce: polonez, mazur i góralski pod wodzą baletmistrza Bochenkiewicza dopełnią całości. Na „Halkę" wybierają się gremjalnie wszystkie szkoły.

**Kradzież roweru.** Dnia 7 b. m. o godz. 9 wieczorem z zakładu Goldminca w Będzinie skradziono rower, należący do podkomisarza Stanisławczyka z Będzina. Rower jest czarny ma żółte obręcze, wolne koło. Przednia opona gładka, tylna nowa z wypukłym grzbietem w kształcie ostrych rowkowych kantów wdłuż, w tylnym kole są dwie nowe sprychy. Poszukiwania w toku.

**Kradzieże.** W ub. tygodniu w Ząbkowicach do mieszkania Władysława Hyrcza na kolonji Wygiełzów zakradł się złodziej podczas nieobecności domowników i skradł 900 mk. gotówką i trzewiki wartości 7 tys. mk.

— W pociągu osobowym z brankardu na stacji Ząbkowice niewykryty sprawca skradł walizkę. Śledztwo w toku.

— W nocy z soboty na niedzielę nieznani złodzieje skradli handlarzowi skór w Ząbkowicach Mincowi kilkanaście skór bydlęcych, wartości 300 tys. mk. Skradzione skóry policja wykryła ukryte w beczkach od śledzi w stodole

— Z mieszkania Jakóba Berniewa z Będzina, Modrzejowska 16 złodzieje skradli garderobę wartości 60 tys. mk.

— W mieszkaniu Ewy Fridmanowej w Będzinie, Sączewska Nr. 8, skradziono garderobę wartości 120 tys. mk. Podejrzanych o tę kradzież Esterę E. i Piotra M. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Stefanji Chamczykowej w Niwce skradziono garderobę, wartości 50 tys. mk. Podejrzana o tę kradzież przyjaciółka poszkodowanej Wanda S. zpiegła.

## Wiec pracowników państwowych w Sosnowcu.

Sosnowiec, 11 październik.

W niedzielę ubiegłą odbył się wiec pracowników państwowych powiatu będzińskiego.

Wiec ten był b. aktualny, to też wzbudził ogromne zainteresowanie szerokich mas urzędniczych.

Sala rady miejskiej w Sosnowcu była przepełniona.

Wiec rozpoczął się o godz. 4 po południu i trwał do godz. 7 i pół wieczorem.

Po zagajeniu wiecu przez profesora Wyspiańskiego, na przewodniczącego zebrania przez aklamację wybrano sędziego dra A. Pawełka. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przewodniczący udziela głosu reprezentantowi komitetu wykonawczego związków zawodowych pracowników państwowych w Krakowie p. Kornickiemu, jako referentowi sprawy. Niezmordowany, wysoce światły i świadomy sytuacji i powagi chwili obecnej referent p. Kornicki rzeczowo zobrazował i zanalizował smutną działalność i w szerszym zakresie skodliwą dla państwa polskiego w ostatnich czasach prowadzącą do ruiny i przepaści a b. krzywdzącą urzędników państwowych rządu Witosa i sejmu obszarniczo - paskarsko-chłopskiego, wyrażającą się przedewszystkim w oszczędzaniu bogatych chłopów, obszarników, paskarszy i wszelkich dorobkiewiczów wojennych przy rozkładaniu ciężarów na rzecz państwa i puszczaniu w obieg ciągle nowych emisji banknotów, a przeto dążących celdwo do obniżania waluty polskiej.

Pracownicy państwowi z wielką ulgą i otuchą konstatują ustąpienie rządu Witosa i stawiają sobie za szczytne zadanie i obowiązek wszelkimi siłami pomódz obecnemu rządowi do unormowania stosunków gospodarczo - ekonomicznych w państwie i podniesieniu waluty polskiej, a w związku z tym całego dobrobytu kraju i jego mieszkańców.

Stwierdzono że podniesienie stanu gospodarczo ekonomicznego da się uskutecznić przez zaprojektowaną przez nowopowołanego ministra skarbu Michalskiego daninę państwową i podatki bezpośrednie, ściągnięte od klas posiadających jak również przez ściganie i surowe kary na zbrodniarzy stanu przemytników wojennych.

Do nowego rządu, a przedewszystkim do ministra skarbu pracownicy państwowi odnoszą się z całym zaufaniem i poświęceniem całej energji i poparcia.

Wobec ciężkiej doli i ruiny materjalnej pracowników państwowych, wobec szalejącej drożyzny do czasu uregulowania stosunków, pracownicy państwowi zmuszeni są pomyśleć o zabezpieczeniu bytu i egzystencji swojej i swych rodzin. Uchwalono przeto jednomyślnie przedstawić rządowi krytyczne swe położenie i zażądać wynagrodzenia miesięcznego w wysokości równoważnika wartości sześciu korcy żyta oraz wobec zbliżającej się zimy zasiłku na najniezbędniejsze potrzeby w wysokości po minimalnej 20 tys. mk., dla samotnego pracownika, po 10 tys mk. dla żony i 5 tys. mk. dla każdego dziecka.

Chyba nikt logicznie myślący nie zarzuci, że żądania pracowników państwowych są wygórowane, wobec dzisiejszych ciężkich warunków życiowych.

Po załatwieniu powyższej sprawy pod dyskusję poddano sprawę utworzenia stowarzyszenia pracowników państwowych na powiat będziński. Uchwalono utworzyć związek ten i w tym celu powołano komitet organizacyjny dziesięciu, który zajmie się tą sprawą, w ciągu trzech tygodni ją załatwi i na następnym wiecu przedłoży statut i regulamin.

## Opór rusinów przeciw spisowi ludności.

Od szeregu tygodni prowadzili rusini w kraju energiczną agitację, ażeby odciągnąć ludność ruską od udziału w spisie ludności. Rozrzucono tysiące odezw, w których fałszywie przedstawiono cele tego spisu i grożono chłopom, że polacy odbiorą im bydło i pociągną ich do obrabiania pańszczyzny. Agitacja ta nie pozostała bez skutku. Na podstawie otrzymanych dziś z części tylko powiatów Małopolski wschodniej wiadomości, stwierdzić możemy bierny opór w powiatach: bohorodczańskim (Pochówka), rawskim, jaworowskim (Nakoneczne) i stanisławowskim. Charakterystyczne jest, że chłopi opierali się spisowi nie z jakichś motywów politycznych, lecz tylko z obawy przed pańszczyzną, a nie było komu wytłumaczyć im, że wobec uchwalonej przez sejm parcelacji większej własności, nie może być mowy o jakiejś pańszczyźnie.

Większa część rusinów lwowskich nie wypełniła arkuszy spisowych, lecz umieściła klauzulę, że ponieważ rada najwyższa uznała Polskę tylko za okupantkę (?) wojskową (?) Małopolski wschodniej, rusini nie uznają zarządzonego przez rząd polski spisu ludności.

## Z TEATRU.

(Halka — opera w 4-ch aktach St. Moniuszki. Inauguracyjne przedstawienie.)

Oczekiwane długo otwarcie nowego sezonu teatralnego nastąpiło w ubiegłą niedzielę przy wypełnionej doszczętnie sali. Zanim przejdę do omówienia samego przedstawienia, muszę wpierw bodaj kilka słów poświęcić odnowionemu budynkowi teatralnemu.

Aż oczom się nie chce wierzyć, że to jest ta sama buda brudna, zakurzona i ciasna. Jakiś miły, słoneczny bóg rozgościł się na starych śmieciach. Dzięki niestrudzonej i pełnej energji pracy architekta miejskiego, p. Dankowskiego, uczyniono wszystko, co można było zrobić w danych warunkach, by tą poczciwą, lecz przeraźliwie brudną landarę archeologiczną umyć, wyszorować i jako tako przyoblec w nowe szatki. To też sala teatralna wdzięczy się czystością i bielą, uśmiecha barwnymi szlakami pędzla wiecznego rojalisty J. Wrzesińskiego, wabi miłym i obszernym foyer. Zapewne, nie jest to teatr, jaki powinien być w Zagłębiu.

Opuśćmy jednak melancholijnie kurtynę na to, co być winno. Dochodzą nas słuchy, iż energiczny nasz prezydent p. Niernseé, który kocha sztukę (i artystki) prawdziwie, wziął poważnie do swego obolałego serca sprawę budowy nowego gmachu teatralnego. Kontentujmy się więc narazie tym, co mamy. Nie wątpimy, iż niektóre drobne udogodnienia, jakoto: kotary przed palarnią, spluwaczki z wodą na odpadki papierosów, pewne upiększenie surowego nieco przedsionka, no i hm, (mężczyźni, acz panowie stworzenia, mają też pewne fizjologiczne potrzeby) i t. d. będą wkrótce zaprowadzone.

Energiczny dyr. Czarnecki zaczął z wysoka: Halką.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że to grają operetkowi artyści, jeśli weźmiemy pod uwagę ubóstwo środków prowincjonalnej, nie subsydjowanej przez nikogo na tym węglowym padole sceny, to przyznać trzeba, iż dyr. Czarnecki i artyści uczynili wszystko, co mogli, aby z należytym pietyzmem wystawić nieśmiertelne arcydzieło naszej muzyki.

Piękny, acz nieco za ostry głos p. Godlewskiej dźwięczał i wzruszał. Artystka ma nader wyrazistą dykcję, co z uznaniem należy podkreślić. Głosowo b. dobra, szwankowała Halka pani Godlewskiej pod względem gry scenicznej. Pan Szlązak umie śpiewać i acz niedysponowany, traktował rolę Jontka szlachetnie i z uczuciem. Arja w czwartym akcie była zupełnie dobrze odśpiewana. Piękny, prawdziwie operowy materjał głosowy posiada p. Nawrocki. Jego stolnik był też bez zarzutu. U p. Józefowicza zauważyłem duże pogłębienie i opanowanie środków technicznych, co świadczy o wytężonej pracy nad sobą. W roli Zofji p. Górecka wykazała miły, chociaż niewielki głos. P. Nowakowski posiada piękny materjał głosowy. Kilka fraz onegdajszego Dudziarza zdumiewało. J. Zakrzewski należy do starej gwardji. Ona nigdy nie zawodzi.

Poloneza prowadził p. Dąbrowski z p. Hartmanową. Para, jak ze staroświeckiego obrazu.

Dramat, pierwszy pan w teatrze, uchylił więc czoła przed operą. Niechżeż więc i artyści operetkowi, jak znajdą się w dramacie czy komedji, szanują ją. Chóry brzmiały silnie i składnie, acz odczuwało się przewagę basów. Orkiestra pod dzielną batutą p. Ostoji-Ponieckiego sprawowała się dobrze.

Miłym i udanym był ten pierwszy wieczór. Czekamy na dalsze. Oczekujemy zwłaszcza niecierpliwie na dobry dramat i dobrą komedję.

Niechże publiczność nasza, poprze gorąco sztukę polską. My to czynić będziemy zawsze, jeśli ze strony dyrekcji spotykać będziemy taką sumę pracy i zapału, jak onegdaj.

j. w.

## Z kraju.

**Jak się robi marki niemieckie.** Do zamieszkałego przy ul. Polnej nr. 2 w Warszawie Kazimierza Żarnowieckiego, zgłosił się nieznany mu mężczyzna i oświadczył, że ma sposób fabrykacji mk. niem Gdy Żarnowiecki zgodził się na kupno tych marek, nieznajomy przyniósł prasę, pewną ilość papieru oraz mnóstwo buteleczek z różnemi płynami i farbami. Podczas dokonywanej próby fabrykacji marek, żądny łatwego zarobku Żarnowiecki dał „fabrykantowi" 3000 marek niemieckich, które miał on włożyć między czyste arkusze papieru pod prasę. Po chwili „fabrykant", pozostawiwszy prasę oświadczył, że musi przynieść ze składu aptecznego jeszcze jakiegoś płynu. Wyszedł i więcej nie wrócił. Amator marek niemieckich znalazł w prasie tylko czyste arkusze papieru. Jak stwierdzono oszustem był Władysław Pawłowski którego poszukuje policja.

**Ze związku strzeleckiego.** We Lwowie rozwiązane zostały wszelkie władze związku strzeleckiego na terenie miasta, mianowicie zarząd okręgowy, zarząd obwodowy i oddziały związku za swą działalność niezgodną ze statutem z rządu głównego. Kierownictwo tymczasowe okręgu do czasu wyboru nowego zarządu zostało powierzone kpt. Henrykowi Schmalowi.

# TELEGRAMY.

## Rozstrzygnięcie w sprawie G. Śląska.

Genewa, 10 października. (Tel. wł.)

Według otrzymanych z Genewy ostatnich wiadomości rzeczoznawcy górnośląscy Herold (szwajcar), Hodak (czech) opracowali swoje orzeczenie, według którego górnośląski teren przemysłowy ma być podzielony w ten sposób, że 3|5 otrzymają Niemcy, 2|5 z **Katowicami, Królewską Hutą** i **Bytomiem** — polacy, przytym obszar przyznany Polsce będzie pod międzynarodową kontrolą gospodarczą.

Pieniądzem obiegowym na tym terenie będzie marka niemiecka. Prócz tego Niemcy mają otrzymać następujące koncesje: 1) odpowiednią ilość węgla z odstąpionych terenów, 2) zwolnienie od służby wojskowej na tych terenach, 3) wyłączenie od konfiskaty większej własności niemieckiej, 4) na odstąpionych terenach utworzona będzie Rada gospodarcza, złożona z jednego niemca, polaka i czecha.

## Przybycie nowego nuncjusza papieskiego do Warszawy.

Warszawa, 10 października. (Przez telef.).

Dzisiaj przybył niespodzianie do Warszawy nowy nuncjusz papieski Monsignor Laury, arcybiskup Efezu.

Wobec tego, że przyjazd jego był niespodziewany przywitanie nie wypadło tak, jakby tego pragnęło warszawskie duchowieństwo. Mimo to na dworcu byli obecni: arcybiskup warszawski Kakowski, kapituła warszawska i kilku urzędników ministerjum spraw zagranicznych.

Przywitał nuncjusza w języku włoskim arcybiskup Kakowski, odpowiedział nuncjusz Laury widocznie wzruszony. Wprost z dworca udał się nuncjusz do katedry, gdzie udzielił pierwszego w Warszawie błogosławieństwa. Potym odśpiewano uroczyste Te Deum.

## Znowu zwłoka.

Genewa, 10 październ. (Tel. wł.)

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Genewy, iż w sprawie górnośląskiej nastąpił nowy zwrot, który doprowadzić może do dalszej zwłoki; możliwem jest oddanie sprawy górnośląskiej do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi w Haadze, wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w Genewie.

## Rocznica oswobodzenia Wilna.

Wilno, 10 października. (Tel. własny.)

W Wilnie odbyła się wczoraj uroczystość obchodu rocznicy wkroczenia do Wilna wojsk generała Żeligowskiego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup Bandurski, który zarazem wygłosił nader podniosłe kazanie. Liczne delegacje składały następnie gen. Żeligowskiemu gratulacje i adresy dziękczynne.

## Kanclerz Wirth niepokoi się.

Warszawa, 11 października. (Przez telef.)

Na jubileuszu katolickich zw. zawodowych w Offenburgu kanclerz Rzeszy niem. dr. Wirth wygłosił wielką mowę, w której m. in. oświadczył: „Jestem bardzo zaniepokojony losem G. Śląska. Niewiem czy wśród aljantów nastąpiła zmiana poglądów lub czy mają zamiar stworzyć na Wschodzie nową Alzację i Lotaryngję, których utratę Niemcy opłakiwać będą całe dziesiątki lat. Dzisiaj jeszcze możliwem jest porozumienie z polakami."

## Skazanie polskiego aktora.

Moskwa, 10 października. (Tel. wł.)

Z Moskwy donoszą, iż znany aktor polski Szczawiński został skazany przez rewolucyjny trybunał sowiecki na 5 lat ciężkiego więzienia za przemycanie brylantów do Polski.

## Olbrzymia powódź w Ameryce Północn.

Nowy Jork, 10 październ.

Olbrzymia powódź, spowodowana huraganem, nawiedziła stan Texas w Ameryce Północnej. Dotychczas odnaleziono 78 ciał. Huragan wyrządził szkody na przestrzeni 12 tys. mil. kw., które obliczać należy na miljony dolarów.

Plantacje, małe farmy, rezydencje i przedsiębiorstwa handlowe w okolicy lub w San Antonio, Austin, San Marcus, Calvert, Bryan, Georgetown, Lockhart, Lulfng, Wharton, Taylor, Hutto, Oakalla, Martindale i Fentress uległy prawie całkowitemu zniszczeniu.

## Giełda urzędowa.

Warszawa, 10 października. (Przez telef.)

Dzisiaj panowała na urzędowej giełdzie warszawskiej tendencja zniżkowa walut obcych, płacono: dolary amer 5225, franki franc. 350, funty szterl. 20.000, marki niem. 42.



### OGŁOSZENIE.

Wobec nadchodzących świąt żydowskich, Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości ludności żydowskiej, że według przepisów policyjno-budowlanych urządzenie t. zw. „kuczek" na balkonach frontowych **jest wzbronione**, ze względów bezpieczeństwa publicznego i estetyki.

1—1 MAGISTRAT.

### KOMUNIKAT.

Na ogólnym zebraniu Cechu Rzeźników, dnia 9. X. b. m. postanowiono podać do publicznej wiadomości, że wskutek wywozu trzody chlewnej na Górny Śląsk, przez Szczakowę i podbijania cen przez śląskich i miejscowych patrjotów, paskarzy, za ceny, które z dnia na dzień podnoszą się w górę, my Rzeźnicy nie jesteśmy w stanie utrzymać cén normalnych.

Za następstwa, które mogą z tego wyniknąć **ogół Rzeźników nie odpowiada.** 1 — 1



## Zarząd Związku Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego

po dokładnem zbadaniu warunków i kosztów eksploatacji podaje niniejszym do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że ceny za węgiel z Mniejszych Kopalń Zagłębia Dąbrowskiego od 1 b. m. na miesiąc październik zostały ustalone loco wagon jak następuje:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gruby kostka I kostka II . | 11.500 Mk. | Dochodzi 20% podatku państwowego, 10% podatku komunalnego oraz opłata na sejmik powiatowy Mk. 30. | 3.480 Mk. |
| Węgiel niesortowany orzech I i II . | 11.400 Mk. | | 3.450 Mk. |
| Orzech III i pospółka . | 9.000 Mk. | | 2.730 Mk. |
| Grysik i miał . . | 6.000 Mk. | | 1.830 Mk. |




Wydawca Wiktor Monsiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Kanothe. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.